

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2015 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - SSO Barbara Plewińska / spr/

Sędziowie - SO Rafał Sadowski

- SO Mirosław Wiśniewski

Protokolant - stażysta Marzena Chojnacka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Barbary Dryzner

po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2015 roku

sprawy **J. Z.**

oskarżonego z art. 278 § 3 kk, art. 190 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez: oskarżonego i prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 13 listopada 2014 roku sygn. akt II K 1072 / 14

I. uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne, zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za drugą instancję, obciążając wydatkami postępowania odwoławczego Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 80/15

UZASADNIENIE

J. Z. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 20 kwietnia 2014 r. w T. przy ul. (...) zabrał w celu przywłaszczenia nieletniemu S. M. telefon komórkowy marki S. o nr (...) wartości 450 zł działając na szkodę G. M. przy czym czyn stanowi wypadek mniejszej wagi,

- tj. o czyn z art. 278 § 3 kk;

II. w okresie od 21 kwietnia 2014 roku do 21 maja 2014 roku w T. kierował pod adresem nieletniego S. M. groźby karalne spowodowania uszkodzenia jego ciała przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że mogą być spełnione a w dniu 21 maja 2014 roku w T. u zbiegu ulic (...) pobił S. M. zadając mu uderzenia pięścią w twarz oraz kopiąc go po całym ciele na skutek czego doznał obrażeń ciała w postaci bolesności głowy, klatki piersiowej i okolicy prawego talerza biodrowego oraz stłuczenia nosa z krwawieniem z prawej jamy nosa, które to obrażenia spowodowały naruszenie prawidłowego funkcjonowania jego organizmu na czas poniżej dni siedmiu,

- tj. o czyn z art. 190 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Wyrokiem z dnia 13 listopada 2014 roku Sąd Rejonowy w Toruniu, sygn. akt II K 1072/14:

- uniewinnił oskarżonego od popełnienia czynu zarzucanego w punkcie I aktu oskarżenia;

- uznał go za winnego tego, że w okresie od 21 kwietnia 2014 roku do 21 maja 2014 roku w T. kierował pod adresem nieletniego S. M. groźby spowodowania uszkodzenia jego ciała, przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że mogą być spełnione, tj. występkę z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 190 § 1 kk wymierzył mu karę 4 miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym;

- oraz za winnego tego, że w dniu 21 maja 2014 roku w T. u zbiegu ulic (...)

i B. pobił S. M. zadając mu uderzenia pięścią w twarz oraz kopiąc go po całym ciele na skutek czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci bolesności głowy, klatki piersiowej i okolicy prawego talerza biodrowego oraz stłuczenia nosa

z krwawieniem z prawej jamy nosa, które to obrażenia spowodowały naruszenie prawidłowego funkcjonowania jego organizmu na czas poniżej dni siedmiu, tj. występkę

z art. 157 § 2 kk i za to na podstawie art. 157 § 2 kk wymierzył mu karę 6 miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym.

Na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 i 3 kk w miejsce w/w jednostkowych kar ograniczenia wolności orzeczonych sąd orzekł łączną karę 8 miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym.

Na podstawie art. 415 § 1 kpk sąd zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego S. M. kwotę 400 złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami od dnia 7 października 2014 roku do dnia zapłaty.

Sąd zwolnił oskarżonego od obowiązku uiszczenia opłaty i wpisu a wydatkami poniesionymi od chwili wszczęcia postępowania obciążył Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżyli: w zakresie orzeczenia uniewinniającego zawartego w pkt I wyroku na niekorzyść oskarżonego **oskarżyciel publiczny** oraz w całości odniesieniu do pozostałych rozstrzygnięć (skazujących) oskarżony **J. Z.**

Oskarżyciel publiczny zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku odnośnie czynu

z art. 278 § 1 kk, polegający na uznaniu, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu w pkt I aktu oskarżenia czynu, w sytuacji, gdy tymczasem materiał dowodowy zebrany w sprawie i ustalone na jego podstawie okoliczności prowadzą do wniosków odmiennych;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 424 kpk w zw. z art. 1 § 2 kpk poprzez zaniechanie przytoczenia wszystkich okoliczności, które sąd miał na względzie uniewinniając oskarżonego.

Wskazując na powyższe skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku

w zaskarżonej części i przekazania sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Oskarżony również domagał się przekazania sprawy w zakresie zaskarżenia do ponownego rozpoznania, wskazując, że został uznany za winnego popełnienia przestępstwa

z art. 190 kk w zw. z art. 12 kk, mimo, że sąd nie przeprowadził wszystkich dowodów istotnych dla stwierdzenia, czy jego zachowanie wypełniło znamiona w/w przestępstwa

i pominął w swoich rozważaniach to, że pokrzywdzony nie złożył zawiadomienia

o rzekomym przestępstwie, ani nie podjął innych środków, by zapewnić sobie bezpieczeństwo, a za winnego popełnienia przestępstwa z art. 157 § 2 kk, mimo nieprzeprowadzenia analizy zeznań jego matki, z których wynikało, że nie mógł popełnić tego czynu. Dodatkowo wskazał on, że nie może się ostać również rozstrzygnięcie o konsekwencjach popełnienia czynów, bowiem sąd dowolnie – tzn. bez wyjaśnienia okoliczności istotnych dla ustalenia wysokości mającego kompensacyjny charakter orzeczenia o zadośćuczynieniu – zasądził on niego na podstawie art. 415 kpk rzecz pokrzywdzonego kwotę 400 zł.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje oskarżonego i oskarżyciela publicznego, jako bezzasadne w stopniu oczywistym, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Mając na uwadze, że wniosku o uzasadnienie wyroku nie złożył oskarżyciel publiczny, sporządzając je – po myśli art. 457 § 2 kpk - sąd odwoławczy ograniczył się do wskazania, czym kierował się oceniając zasadność środka odwoławczego wniesionego przez oskarżonego.

Z treści tejże apelacji wynikało, że skarżący kwestionował, jako dowolne, zarówno ustalenia, które legły u podstaw przypisania mu popełnienia na szkodę pokrzywdzonego przestępstw z art. 190 kk w zw. z art. 12 kk i art. 157 § 2 kk, jak i ocenę prawną jego zachowania. Jego zastrzeżeń, ani co do prawidłowości analizy dowodowej, ani subsumpcji, nie sposób było w ocenie sądu odwoławczego podzielić. Sąd I instancji właściwie przeprowadził postępowanie i zgodnie z regulami wynikającymi z art. 7 kpk ocenił zgromadzone dowody.

W ich świetle rzeczywiście nie ulegało wątpliwości, że w okresie wskazanym w akcie oskarżenia J. Z. wielokrotnie groził pokrzywdzonemu popełnieniem przestępstwa na jego szkodę. Sąd odwoławczy – podobnie, jak sąd I instancji, który po dokonaniu wnikliwej analizy wyjaśnień nieprzyznającego się do winy oskarżonego

i obciążających go dopuszczeniem się takich właśnie zachowań twierdzeń pokrzywdzonego, uznał, że na prawdzie polegała przedstawiona przez S. M. wersja wydarzeń – nie doszukał się podstaw do podważenia konsekwentnych zeznań pokrzywdzonego, z których jasno wynikało, że oskarżony na przestrzeni miesiąca, po niefortunnej zamianie telefonów, miał wielokrotnie pod jego adresem kierować groźby karalne. W ocenie sądu odwoławczego brak było jakichkolwiek podstaw do tego, by przypuszczać, że stanowcze twierdzenia pokrzywdzonego, które znajdowały w tym zakresie pełne potwierdzenie w jasnych, zgodnych ze sobą, relacjach M. K. i G. M., które same miały być świadkami słownej agresji oskarżonego, stanowiły po prostu pomówienia. Trudno uwierzyć, że wszystkie w/w osoby, występując w charakterze świadków, złożyły w przedmiotowej sprawie niekorzystne dla oskarżonego zeznania tylko dlatego, żeby mu zaszkodzić poprzez doprowadzenie do jego niesłusznego skazania. Skoro błaha w istocie nieporozumienie z udziałem małoletniego pokrzywdzonego i jego kolegi, którym był oskarżony, zostało wyjaśnione, a pokrzywdzony bez problemów odzyskał swój telefon, ani on sam, ani jego matka i siostra nie mieli żadnego interesu w tym, by niezgodnie z prawdą twierdzić,

że oskarżony kierował przez pewien czas pod jego adresem groźby, które wzbudzały w nim obawę o własne bezpieczeństwo. To oskarżony mógł mieć pretensje w związku z tym, jak zakończyła się sprawa z telefonem. Doświadczenie życiowe uczy, że tego rodzaju - normalne między małoletnimi - sytuacje, które udało się polubownie wyjaśnić, nie kończą się sfabrykowaniem fałszywego oskarżenia przez członków rodziny jednego z nich, mającego doprowadzić do niesłusznego skazania drugiego za niepopołnione przestępstwo. Niepotrzebnie antagonizowałoby to i tak napięte stosunki między obydwoma młodymi mężczyznami. Fakt złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa dopiero po tym, jak oskarżony fizycznie zaatakował pokrzywdzonego, powodując dolegliwe skutki dla jego zdrowia, wyraźnie świadczył o tym, że G. M. i M. K. starały się tego uniknąć, a ich celem nie było to, by za wszelką cenę pogrążyć oskarżonego, tylko powstrzymanie jego agresji w stosunku do pokrzywdzonego poprzez uświadomienie mu, że nie może bezkarnie naruszać prawa. Opierając na zeznaniach w/w osób, sąd I instancji słusznie stwierdził zatem, że oskarżony w okresie wskazanym w akcie oskarżenia groził pokrzywdzonemu.

Nie naruszając zasad swobodnej oceny dowodów, sąd orzekający przyjął też,

że pokrzywdzony - tak, jak mówił - obawiał się spełnienia gróźb oskarżonego, a jego obawy były obiektywnie uzasadnione.

W świetle zebranych dowodów nie ulegało wątpliwości, że pokrzywdzony traktował groźby oskarżonego poważnie. Jego stanowcze twierdzenia o tym, że się bał, potwierdziły jego matka i siostra. To, że domagał się on od nich, by towarzyszyły mu, gdy wychodził

z domu, dobitnie świadczy o tym, że pokrzywdzony faktycznie uważał urzeczywistnienie gróźb za prawdopodobne.

Dążąc do podważenia ustalenia o tym, że spowodowały one

u niego powstanie obawy, skarżący bezskutecznie w realiach sprawy przywoływał fakt,

że o sprawie gróźb nie została od razu zawiadomiona policja. Skoro o zachowaniu oskarżonego S. M. niezwłocznie poinformował matkę i siostrę, zabiegając o to, by przebywały one w pobliżu niego, skarżący niezasadnie twierdził, że „nie podjął (on) żadnych środków mających na celu zabezpieczenie go przed zrealizowaniem zapowiedzianej groźby”.

Małoletni pokrzywdzony, który – jak należy się w świetle wskazań wiedzy

i doświadczenia życiowego spodziewać po dziecku, które czuje się zagrożone - poszukiwał

w związku z postępowaniem oskarżonego pomocy u najbliższych sobie osób, którym ufał, nie mógł zaś ponosić negatywnych konsekwencji niefrasobliwości dorosłych, którzy zbagatelizowali całą sytuację.

Skarżący nie miał też racji twierdząc, że sąd dowolnie uznał, że stwierdzenie wystąpienia u pokrzywdzonego poczucia zagrożenia realizacją gróźb dawało podstawę do skazania oskarżonego za popełnienie przestępstwa z art. 190 kk.

Mylnie uważał on,

że właściwe rozstrzygnięcie o odpowiedzialności oskarżonego w tym zakresie było niemożliwe bez zasięgnięcia opinii specjalisty z dziedziny medycyny, która pozwoliłaby na wykluczenie tego, że S. M. nie doznał obawy spełnienia gróźb wyłącznie z uwagi na zmiany, które w jego psychice spowodowała istniejąca u niego niepełnosprawność.

Niebezpieczeństwu ponoszenia przez sprawców konsekwencji jakiegoś nadzwyczajnego przewrażliwienia adresatów gróźb – niezależnie od tego, jakie podłoże miałyby mieć ta ich szczególna, subiektywna wrażliwość - przeciwdziałała wymóg, aby powstała w zagrożonym obawa spełnienia groźby była **uzasadniona**, tzn. penalizacji podlegają jedynie takie sytuacje, gdy groźba obiektywnie robiła wrażenie jej spełnienia i z tej racji zagrożony, obiektywnie rzecz ujmując, mógł w danych okolicznościach odebrać ją jako realną. W pisemnych motywach orzeczenia faktycznie próżno było szukać jakichś szerszych rozważań na ten temat. Niemniej jednak sam wniosek sądu - który, jak wynikało z fragmentu uzasadnienia poświęconego prawnej ocenie zachowania oskarżonego, miał tego świadomość (k.91)

– że istniały uzasadnione podstawy do uznania oskarżonego za winnego dopuszczenia się groźby karalnej, o której mowa w art. 190 kk, uznać należało za prawidłowy. Groźby oskarżonego rzeczywiście mogły zostać zakwalifikowane jako wywołujące

u pokrzywdzonego realne obawy - poczucia zagrożenia odczuwanego przez niego nie sposób było w realiach sprawy sprowadzić do czystego przewrażliwienia osoby, która nie ocenia należycie sytuacji. Ze zgromadzonych dowodów jasno wynika, że choć wcześniej pokrzywdzony się z oskarżonym kolegował, to od czasu zamiany telefonów stosunki między nim, a oskarżonym stały się napięte. Mimo upływu czasu od zdarzenia agresja i wrogość oskarżonego, zamiast słabnąć, utrzymywała się na wciąż wysokim poziomie. Nie wahał się on kierować pod adresem pokrzywdzonego wyraźnie wyartykułowanych gróźb w miejscach publicznych, w obecności innych osób. Pokrzywdzony, któremu wiadomo było, że jak oskarżony się napije, to jest nieobliczalny, miał więc w pełni uzasadnione podstawy, by uważać, iż niebezpieczeństwo ich spełnienia jest realne.

Reasumując - sąd orzekający słusznie uznał go zatem za winnego popełnienia przestępstwa z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk.

Zastrzeżeń nie budziły również ustalenia co do tego, że to oskarżony jest sprawcą, wypełniających znamiona obrażeń z art. 157 § 2 kk, urazów, których w dniu 21 maja 2014 roku doznał pokrzywdzony. Jako poczynione po przeprowadzeniu oceny dowodów zgodnie

z regułami swobodnej oceny pozostawały one pod ochroną art. 7 kpk. Oceniane logicznie,

z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego i pozostałych dowodów, korespondujące z opinią sadowo - lekarską, zeznania pokrzywdzonego rzeczywiście nie pozostawiały żadnych wątpliwości co do tego, że

oskarżony dopuścił się na jego szkodę czynu wypełniającego znamiona przestępstwa z art. 157 § 2 kk. Skarżący bezpodstawnie kwestionował ów wniosek, jako przedwczesny, twierdząc, że sąd sformułował go bez rozważenia istotnego dowodu, świadczącego o niewinności oskarżonego. Wbrew temu, co twierdził on, sąd nie pominął wcale zeznań jego matki, z których wynikało, że nie mógł on popełnić tego czynu. Z uzasadnienia wyroku wyraźnie wynikało, że sąd nie zignorował ich, tylko po dokonaniu analizy tego dowodu w kontekście całokształtu zebranego materiału uznał, że zeznania te nie dawały podstaw do zakwestionowania stanowczych twierdzeń pokrzywdzonego, który wyraźnie wskazał oskarżonego jako sprawcę ataku na siebie. Ponieważ rzeczywiście wskazała ona, że nie przez cały czas tego dnia przebywała wraz z oskarżonym, decyzję tę uznać należało za słuszną.

W pełni zaaprobować należało nie tylko orzeczenie o sprawstwie i winie oskarżonego, ale i kwestionowane przez skarżącego rozstrzygnięcie o karze.

Ani wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe, ani będąca ich pochodną i -ukształtowana przy uwzględnieniu faktu, że czyny oskarżonego, choć wykazywały więź czasową, skierowane były przeciwko różnym dobrom prawnym - kara łączna, nie cechowały się rażącą surowością w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk. Sąd trafnie ocenił społeczną szkodliwość obu czynów oskarżonego i jego zawinięcie. Kary jednostkowe należycie uwzględniały zarówno okoliczności popełnionych czynów, jak i okoliczności łagodzące odnoszące się do jego osoby. Sąd słusznie uznał, że kara łączna 8 miesięcy ograniczenia wolności wystarczająca będzie do zabezpieczenia realizacji celów postępowania zarówno wobec będącego osobą młodą niekaranego dotąd oskarżonego, jak i społeczeństwa.

Zastrzeżeń nie budziło również wydane w oparciu o art. 415 § 1 kpk orzeczenie o zadośćuczynieniu. Sąd meriti faktycznie nie przeprowadził szczegółowego postępowania dowodowego w celu oszacowania krzywdy, niemniej jednak okoliczności przedmiotowej sprawy świadczyły o tym, że roszczenie majątkowe sformułowane we wniesionym na rzecz pokrzywdzonego powództwie cywilnym było zasadne. Nie ulegało wątpliwości, że czyny, których oskarżony się na jego szkodę dopuścił, wiązały się z powstaniem u niego negatywnych przeżyć. Pokrzywdzony, który przez miesiąc żył w strachu przed oskarżonym i przez ten czas starał się nie wychodzić z domu bez towarzystwa osób dorosłych, został przez niego zaatakowany i w wyniku tego odniósł liczne obrażenia ciała, skutkujące na pewien czas naruszeniem funkcji jego organizmu oraz pobytem w szpitalu. Gdy analizować całokształt okoliczności obu zdarzeń przez pryzmat reguł prawa cywilnego - które jak słusznie wskazał skarżący - obowiązują przy orzekaniu zadośćuczynienia, zasądzona przez sąd rzecz pokrzywdzonego zgodnie z żądaniem pozwu tytułem częściowego zadośćuczynienia kwota 400 zł. wcale nie wydawała się sumą wygórowaną. W tym stanie rzeczy brak było podstaw do wzruszenia zawartego w pkt V wyroku orzeczenia.

Sąd odwoławczy nie dopatrzył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylecia wyroku z urzędu, dlatego też – jako słuszny – został on utrzymany w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono po myśli art. 624 kpk w zw. z 634 kpk, zwalniając osiagającego dochody w niewielkiej wysokości oskarżonego, którego zaskarżonym wyrokiem zobowiązano do zapłaty na rzecz pokrzywdzonego kwoty 400 zł tytułem zadośćuczynienia, od obowiązku zapłaty kosztów sądowych za drugą instancję i obciążając wydatkami postępowania odwoławczego Skarb Państwa.